

Pamiętam początki nastania nowego dyrektora Zespołu Szkół w Waldowie Szl., Pana Krzysztofa Sulerzyckiego. Zaraz był pełen zapału, zachwycony położeniem szkoły- wokół dużo zieleni, lasy. Najważniejsza jednak dla niego była młodzież szkolna. Od początku był przekonany, że aby służyć tej młodzieży, trzeba znać środowisko, w którym ona wzrasta. Rozumieć też, że szkoła winna nie tylko uczyć, ale też wychowywać i to przez pielegnowanie tradycyjnych wartości patriotycznych i religijnych, zgodnie zresztą z oczekiwaniami rodziców. Przez to wyraża się prawdziwa pomoc dydaktyczno- wychowawcza, nie tylko dzieciom i młodzieży, ale także ich rodzinom. Pan Dyrektor te przemyślenia realizuje do dziś. Dlatego cieszy się ogromnym autorytetem tutejszego środowiska. W szkole jest jeden front wychowawczy: szkoła- rodzina-Kościół. Ton nadaje Pan Dyrektor. Organizując różne imprezy, umie porozumieć się z gronem pedagogicznym, wspólnie układają scenariusze. A scenariusze są okolicznościowe: patriotyczne lub religijne., czy też patriotyczno-religijne. Ważniejsze scenariusze realizowane są w Kościele parafialnym w Sarnowie, aby więcej ludzi mogło obejrzeć i wysłuchać. Pamiętam np. co roku organizowane w styczniu „Waldowskie Betlejem” lub „Zatrzymane w Waldowskim Betlejem- Tryptyk Rzymski”( scenariusz co roku inny). W tle oświetlone choinki i żłobek. W kościele cisza i wzruszenie. Tylko czasem wybuchają oklaski. Trzeba to było powtarzać w terenie: w „Domu Weselnym” w Białym Borze, GOK-u w Małym Rudniku, a nawet w sąsiedniej parafii. Albo w październiku „Jubileusz pontyfikatu Jana Pawła II”, tak samo –powtórzenia w tych samych miejscach nieraz kilka razy z różnych okazji np. w Dniu Seniora.

Pan Dyrektor już w samej szkole organizował „Tygodnie Papieskie”. To były spotkania środowiskowe połączone z montażem muzyczno- poetyckim na podst. wierszy Karola Wojtyły. Wielka kultura w wiejskiej szkole!

W szkole również współorganizował konkurs literacki dla gimnazjalistów całej Gminy Grudziądz z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II pt. „Czy Jana Paweł II może być autorytetem dla współczesnej młodzieży?”. Wychodzi więc ze swoją inicjatywą na szersze wody. I to nie tylko w przypadku w/w konkursu.

W szkole w Waldowie poprzez przygotowanie szkolnych akademii stara się uczcić papieskie rocznice: pontyfikatu, urodzin i śmierci Jana Pawła II.

Nie zapomnę scenariusza opartego na Testamencie i poezji JPPII pt. „W życiu i śmierci do Pana należymy...”- montaż słowno- muzyczny. Wykonawcy: Pan Dyrektor i nauczyciele ze szkoły w Waldowie. Był wieczór, kościół parafialny, godz.20.30. Występ w ramach Szkoły Modlitwy zwanej Apelem Jasnogóskim. Ludzi o wiele więcej niż zwykle, pełny kościół, cisza „jak makiem zasiał”. Czasem tylko szloch wzruszenia. Na końcu gromkie oklaski.

Albo te coroczne montaż literacko- muzyczne z okazji Święta Niepodległości zbiegającego się z odpustem parafialnym św. Marcina. Po głównej Mszy św. odpustowej co roku występuje waldowska szkoła. Obecni wierni i zaproszeni goście-księża zamienieni w słuch. Księża mówili potem przy stole: U nas takiej szkoły nie ma. Odpowiadałem: Bo takiego dyrektora nie macie, który jest sprężyną naszej szkoły.


Pan K. Sulerzycki daje świadectwo swojej wiary i przekonania, przez co zaskarbia sobie wdzięczność rodziców, jest przykładem dla młodzieży, która wie, że- jak sama mówi „nasz dyrektor” jest autentyczny.

Każdego roku w Wielkim Poście odbywają się rekolekcje dla uczniów. Pan Dyrektor każdego dnia rekolekcji jest z uczniami gimnazjum i sam prowadzi „Gorzkie Żale”. Młodzież jego szkoły widzi go na nabożeństwach Drogi Krzyżowej. Często bywa ze swoją młodzieżą na majowych nabożeństwach, czy w miesiącu różańcowym na nabożeństwie z różańcem w rękę.

Pamiętam pielgrzymki rowerowe do pobliskiego sanktuarium maryjnego w Rywałdzie. Pan Dyrektor i jego młodzież ze starszych klas na rowerach. W Sanktuarium prowadził śpiew Litanii do Matki Bożej na melodię pielgrzymkową. W największe uroczystości szkolne Msza św. odbywa się na placu przy szkole. Jeszcze się nie zdarzyło, aby jakaś szkolna uroczystość (akademia, oplatek, jasełka itp.) odbyła się bez udziału księdza. I koniecznie Pan Dyrektor zawsze prosi o wygłoszenie okolicznościowego słowa.

Pan Sulerzycki uczyła młodzież także na potrzebę niesienia praktycznej pomocy bliźnim w potrzebie. Kilka lat temu w Robakowie (tutejsza parafia), rodzina Państwa Ziółkowskich w pożarze straciła nie tylko dom, ale cały swój dobytek. Wtedy Pan Dyrektor zarządził w szkole zbiórkę artykułów gospodarstwa domowego i rzeczy codziennego użytku dla poszkodowanej rodziny. Pamiętam, że młodzież wtedy spisała się na medal.

Trudno wszystko wyliczać, bo są sprawy, których obliczyć się nie da- ilu młodym ludziom, a przez nich i rodzicom cała postawa takiego dyrektora szkoły otworzyła oczy na wartości nieraz już przykurzone, zapomniane, niedoceniane. Pomogła uczynić życie prawdziwie wartościowe. Tutejsza społeczność docenia i jest wdzięczna Panu Dyrektorowi za taką postawę. Mówią: to jest nauczyciel z powołania. A młodzież: to jest nasz Dyrektor. Nie wiem, czy może być lepsze uznanie dla pracy wychowawczej pedagoga, który potrafi martwić się każdym swoim uczniem, jego trudnościami, jego rodziną nawet. Nieraz mu mówiłem: Pan to ma serce dobrej Matki (przez duże M), bo tak bardzo Panu zależy na każdym i losem każdego ucznia tak się przejmuje. Wiem, że losem nauczyciela czy pracownika też. Wpływ takiej postawy na młodzież jest zapewne ogromnie pozytywny. Sam pamiętam, jak w latach 50-tych ub. wieku, gdy młody człowiek, jak ja wtedy, miał wiele pytań o jakość życia- widziałem moją wychowawczynię na nabożeństwach majowych w Katedrze w rodzinnym mieście, to czułem, że ta lubiana przez uczniów pani wychowawczyni jest jakby po mojej stronie, że ona jest ze mną, że mi podpowiada, nie nie mówiąc. Wtedy nie wolno było nauczycielowi okazać swego religijnego oblicza. Ona była odważna i okazywała. Do dziś jestem jej wdzięczny. Ze wszystkich nauczycieli- ona najbardziej wbiła mi się w pamięć na całe życie. Dlatego przypuszczam, że cała postawa Pana Dyrektora Sulerzyckiego nie będzie bez pozytywnego wpływu na postawy życiowe jego wychowanków w przyszłości.

  
był proboszcz parafii Sarnowo